NIACZYŚCIK,

BALLADA BIAŁORUSKA.

NAPISAŁ

ALEXANDER RYPIŃSKI.

(Wyjątek z jego Poezij.)



Wydanie drugie.

NIACZYŚCIK,

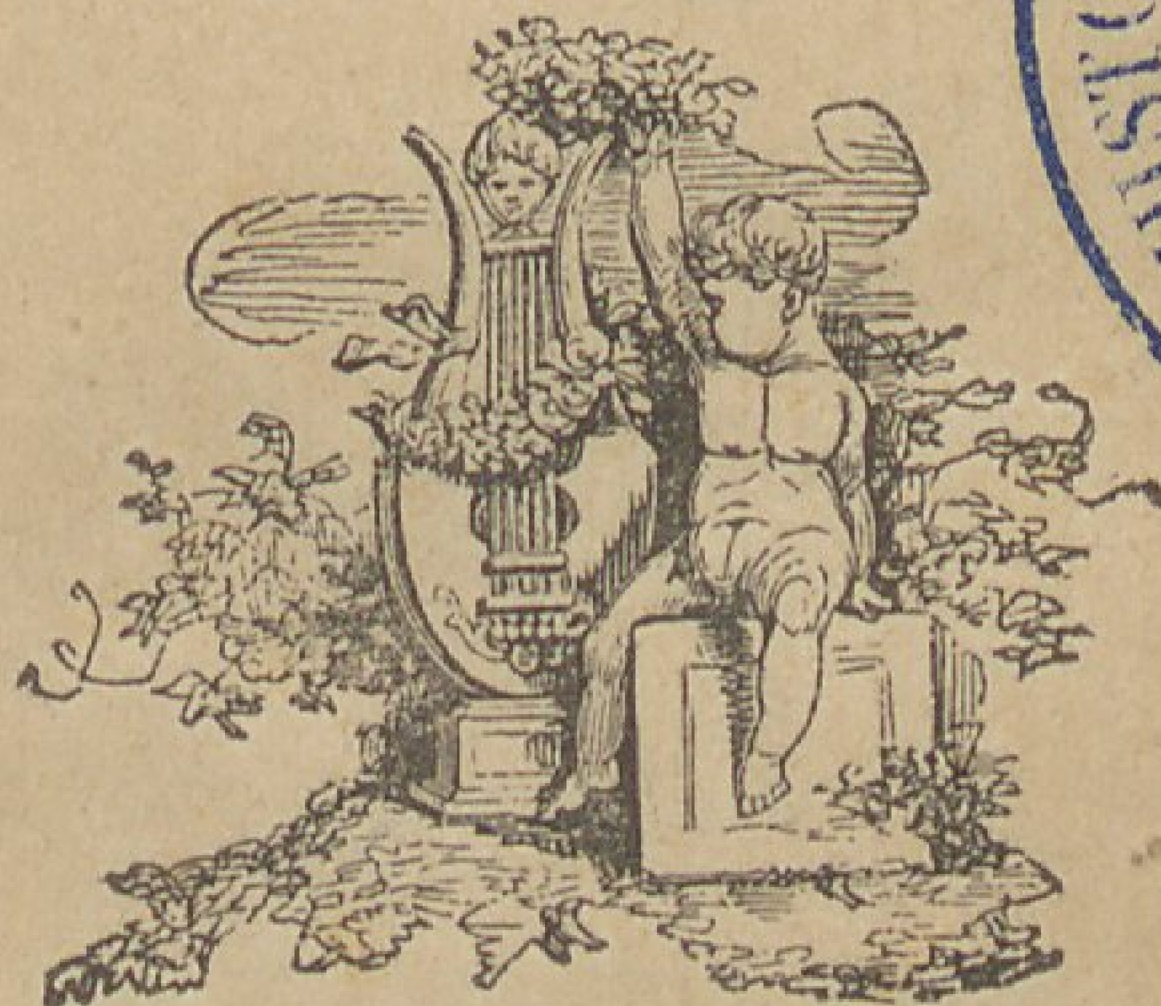
BALLADA BIAŁORUSKA.

NAPISAŁ

ALEXANDER RYPIŃSKI.

(Wyjątek z jego Poezij.)





Wydanie drugie.

PRZEDMOWA AUTORA,

ZAMIESZCZONA PRZY PIÉRWSZÉM TÉJ BALLADY WYDANIU.



Lud prosty na Białéjrusi, i w całéj prawie Litwie, tam gdzie chłop nie po Litewsku ale po Rusku mówi; śpiéwa, w tém swojém narzeczu, jakąś śmiészną piosnkę o dziwnym łgarzu Miki-

cie; który, postępując sobie we wszystkiém na opak, a różne wyrabiając figle, niedorzeczność cie i psoty, do niczego się przyznać nie chce, i zwala wszystko na Ojca.

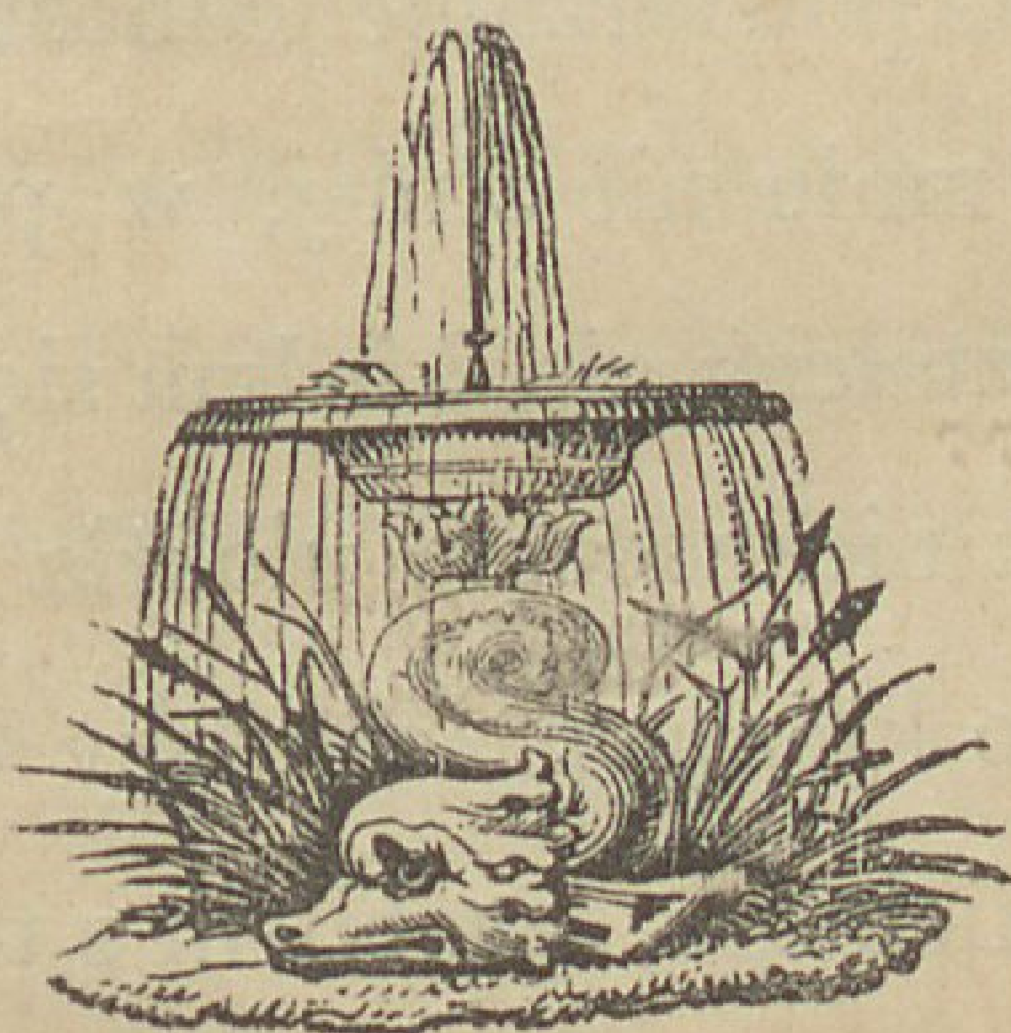
Piosnka-ta śpiéwa się zwykle na nutę Kozaczka;— chłopięta tańczą ją z kijem w ręku; i za każdém powtórzeniem jednostajnéj jéj przypiewki, przeskakują zręcznie przez ten kij, to na prawo, to na lewo.

Początek téj piosnki jest taki:

„A na dware wieciar wieić:
A Mikita żyta sieić!
Mikita!
Czy ty-ta?
Nie ja-ta,
Moj Tata!”

Nie znalazłszy w niéj żadnego sensu, wpisując ją do mojego Zbioru Pieśni Białoruskich; chciałem ją poprawić nieco i nadać temu jakiś cel moralny. — Nadzwyczajna jéj krótkość jednak, ta nieodstępna towarzyszka kozaczków; a przytém ustawiczne powtarzanie jednostajnéj zwrótki, nie dozwoliły mnie nic z niéj, w pierwiastkowéj jéj formie ukształcić; ale, kiedym się raz już wziął do téj roboty : nieznacznie ułożyła mi się długa powiastka, do któréj przydawszy cóś dziwacznego, cóś piekielnego, zrobiłem s tego chłopską Balladę; i tę, tu, czytelnikom moim podaję. — Piérwsza to jest próbka moja w tym dyalekcie napisana — chociaż już, w wydanym dotąd źbiorze moich Pieśni Białoruskich, a mianowicie w tomie drugim i następnych, które jeszcze są

pod prasą, nie jedną z nich, dla okrzesania, gdzie tego potrzeba było, nieznacznie własném dotknąłem piórem.



NIACZYŚCIK,

BALLADA.

„Stvar nijedna ne gospodi
Varh cjowjeka kako scena."

SPIEVANJE G. G. PALMOTTA
Vlastellina Dubrovackoga.
(z Rękopisu.)

„I know not if the tale be true,
But as they sang, I sing to you."

Ś PIEŚNI AMERYKAŃSKICH.

Tamu użo sto let budzie,
Staryje pomniać to ludzie;
Skażyć wam i Apanas:
Żyu, byu, Mikita u nas.
Na samym kańcu siała:
Tam jaho chatka była.

Dziéciej nia mieu, choć żanat,
A byu biedzien — nie bahat!
Bahactwa jon usiaho:
Imieu wiepra adnaho;
Da nie spażyu i taho!...
U-miasajed jaho nia biu,
Na pradaż każuć karmiu;
I tak dażdausia pasta.

Duszaż Mikity prasta!
Jon u siale usim swat,
Susiedam dorah jak brat;
Susiedki jaho lubili, —
A, czym mahli tym daryli.
I wot-tak jon sabie tleu:
Iwan zrabiu, Iwan zjeu!

Czasam, prawda, i upiusia;
Da z nikim jon nie swaryusia!...

Tolkaż na biadu swaju:
Imieu żonku, jak zmiaju. —
Czy ćwiarozwa, czy pjana,
Jak wiedźma była jana!....
Kab jeje palaryż biu!
Nichto jeje nie lubiu!!...

. . . .

Czuć było zapieu piatuch:
Jana użo, iz chaty szuch!
Nuż da żyda u karczmu biecz!
A chto papausia naustrecz:
Tut kryku pouna było!
Aż prabudziła siało.....

I muż pakoju nia mieu:
Ni jon wypiu, ni jon zjeu,
Ni prasnuusia, ani spau:
Sztob czort jeje nie nasłau!

To krzyczała, to klała!
I tak za nos uziała:
Szto biednyj użo mużyk,
Wot tak, tak, k' tamu prywyk:
Szto, jéj addau i sztany!
  Pamahliż jéj Szatany!!!

  Każy Mikita nia żyu,
Pakornyj jak ciéla byu,
Szto chacieła to rabiu;
Pasłała u-karczmu: — iszou,
Czy u-Wialikdzień, czy u-Pakrou,
Czy u-Miesajed, czy u Post!
  (Znać szto i jon nia byu prost!!!)

  A kali kumok pryszou:
Sztob mużyka nie naszou:
Słała Mikitu u les;
  I tam jaho turnuu bies!

Bylé u-łasku jéj papaść
Iszou, biednyj, choćby kraść! ...

....

Da jaszczoż nia-u-tom kaniec!
Atkul iszła pad wieniec,
Attul, każy użo nikoli,
Cerkwi nie widała boli.
I, jak mnie Marta kazała,
Czortu duszu zapisała.
Da czort to byu iz czerciej!
Mudrahel niejkij, złardziej! —
Tak jon jej wierna służyu:
Hdzie ni paszła, pry niej byu;
Szto chacieła, to kupiu;
Mużyka jak moh duryu,
A żoneczce spahadau,
Usiaczyna padsuwau;
Pakul duszy nie pajmau!

Ni adzin szeptau susied:
Szto u-Mikity Boha niet.
Jany to użo i zhadali!
Pohladzim szto było dalij.

***

Jak my użo toja skazali:
U Mikity wieprak byu:
Jon jaho jak moh bludziu,
Sztob tolka post pierabyć.
Mikita nasz nia byu łasy,
Żonkaż lubiła kiełbasy;
A czort za żonkaj chadziu!
Jak naczau jeje duryć!
Wot tak, tak, aszałamiu:
Szto, u post swinka zabiła —
Askrabła i absmaliła —
Użo kiełbas narabiła —

Muż paszou wodki prynieść
Ad arandarki ciszkom:
I chacieli użo jeść —
Aż tut, nie było na czom.
Niaczyścik, znaisz, nia spau!
Tamu użo tak i być!
Jon ich zdumau skałacić.
Pabacz, szto im zaihrau!
Żonku: u-karszeń! pa tarełku;
Mikicie: u-zuby butełku!
Bul, bul, bul, bul, bul! i wot:
Paszła siwucha u rot!

Bies-że, rad szto ich pajmau,
Tak hładka, u samyj czas;
Sztob, i nia jeli kiełbas:
Druhij zahnuu im kruczok:
Cup! za miasa, daj uciok!



A, sztob nia było paznaki :
Nasłau koszki, da sabaki;
I usiakamu, u kutok,
Kinuu kiełbasy kusok.

Mikicicha, u-chatu mach!
Aż tut hlanuć, ażna strach!
Koszki miaukajuć, dziarucca!
Sabaki sabie hryhucca !
Usi ścieny, nuż traszczać!
Łauki i stały, skakać! ...
A na pieczy, czort prachwost,
Uziauszy u zuby chwost,
Patul szczoki nadymau :
Aż, jak na dudzie zajhrau.
A pośle, zachachatau,
Pryhnuu na stoup, daj prapau! ....

Mikicicha, da muża!
Czuć szto niauchopić naża!!
— "Jakijeż czerci u nas?
Ni harełki!, ni kiéłbas!
Chto naszu świninu zjeu?!
Hdzie ty harełku padzieu?!
Pastoj! sabaka! pastoj!"
Chrop! pa szczace — pa druhoj!
„Maja čiapier, maja ułaść!!"
Jak nie naczknieć jaho klaść:
„Kab ty skroś ziamlu prapau!
„Astatnij raz paziewau!...
„Utu! niaczystaja twar!
„Pahanyj Baszkir, Tatar!!
„A sztob ty zdoch! sztob aśliz!!
„Kab ty zhareu! sztob pawis!!!"

....

....

Mikitaż taho nia czuić,
Szto jana tak hamanuić.
Jon-ta nia mnoha i piu,
Da czort s pantaliku zbiu!—
Każy, tak horka upiusia:
Szto, i z noh użo zwaliusia,
Abśluniusia — ubluwausia —
Pakiń jaho! sztob praspausia!

* * *

Mikicichaż, nie pjanà;
Da użo czortawa janà!
Zachaciełа: jak-ni-budź,
Sztoby Boha abmanuć!......
A czort, i Boha mudrej!
Na usio prydumau zaciej!...
(K' jamuż trudna raz papaść.)
Na sztoż było muża klaść?!...

Wić ksiądz Falkouśkij kazau :
Szto, Boh klaść nie prykazau.
Bo, chto choczyć druhich klaść,
I każyć : sztob ty prapau!
Można i samże prapaść.
A usim takim, ciapier,
Wot : z Mikicichi prymier.
Jana, czuć toja skazała :
Bacz ! zhareła, i prapała!...
Czort chatku smałoj abwieu,
Zażoh jeje — daj zapieu;
Jak u piekle jon pajeć.
Jamu i tut, usio rouna !
Chata użo czerciej pouna;
A czercieniat pouna kleć.
Skaczuć, wierciacca pa kleci;
Każy, jak chraszczony dzieci;
Usiakij wiesieł, da rad :
Szto ich baćku paszło u-ład !

A szatanyż ich tam znajuć,
Szto jany za siłu majuć?!
Wot tak, jak ptaszki, latajuć!!...
Adzin zadumau skakać,
Spad łauki aż na pałać!
Druhij : cup, łup, na kałok;
I, tru-ru-ru, jak młynok!!
Treccij, chodzić na rahach!
Czortu niszto ni u-pramach!!!
Jetat, na ahoń dujeć;—
Ahu! zaniałasia kleć!...
Toj, dźwiery padpior, jak dub!
A toj, uziauszy kaciubu:
Szmyk! u chatu, skroś trubu,
I Mikicichu za czub!
Torhau, smorhau pa pału,
I pichnuu jeje u-smału!!!

......

Wotaż tabie! nia budź łasa!
Hdzież ciapier twaja kiełbasa?

.?.

Usio prapała, u-adnu nocz!
(A smała kipieła procz.)
I, na zautraja, czuć świet,
Mikicichi użo niet!
Usia wołaść tut pryszła:
I, nikoha ni naszła.
Chatka skroś ziamlu paszła!

.!!!.

Jaża zapisau tu sztuku,
Tym żonaczkam na nauku,
Szto skaromnaja tak lubiać:
Za kiełbasu duszu hubiać.

A takich u nas nie mała,
Wić ciapieraćka nastała;
Niszto użo im nia hrech!
Boh i cerkau, paszli u-śmiech!!

1853.

